

Marek Bero

## Afrasiab - pamiętna rozmowa

Byłem umówiony w Muzeum Historycznym na zwiedzanie Samarkandy. Przyjął mnie uprzejmie dyrektor – Uzbek, ledwo mówiący po rosyjsku, co zrobiło na mnie dobre wrażenie.

- Idź po Ludę – wydał polecenie sekretarce – oprowadzi naszego gościa po mieście.

Po chwili do gabinetu weszła przystojna blondynka.

- Luda jestem... - przedstawiła się po rosyjsku.

Kilka następných dni upłynęło mi w jej towarzystwie. Jak na przewodnika nie była zbyt rozmowna:

- Samarkanda jest jednym z najstarszych miast świata – opowiadała obojętnym tonem – Liczy sobie ponad dwa i pół tysiąca lat. Jest rówieśnicą Babilonu, Aten i Rzymu. Wielowiekową historię miasta wyznaczają tragiczne wydarzenia. W roku 329 p.n.e. miasto zdobyło wojsko Iskandara, czyli Aleksandra Macedońskiego. W wieku VIII n.e. do Samarkandy wdarli się Arabowie zaprowadzając Islam. Fatalny okazał się rok 1220, kiedy to hordy Dżyngis-chana zburzyły starożytne miasto... to jest obecne stanowisko Afrasiab. W 1868 miasto zajęły wojska rosyjskie pod wodzą generała Konstantego Pietrowicza von Kaufmann'a... Ciekawe obrazy Wereszczagina pokazują szturm na Samarkandę, Bucharę i tak dalej... Potem było już tylko gorzej..! – spojrzałem na Ludę uważnie..!

Zapanowała cisza.

Usiedliśmy na brzegu jednego z archeologicznych wykopów antycznego Afrasiabu.

Ciszę przerwała Luda zwracając się do mnie czystą polszczyzną.

- ... dobrze byłoby przespacerować się w taki upalny dzień w cieniu drzew po Alejach Ujazdowskich, prawda..?

- Słucham ? – spytałem zaskoczony.

- ... albo usiąść pod kasztanami w Łazienkach? Pewnie teraz kwitną?

- Pani Ludo! Doskonale mówisz po polsku! Skąd znasz Warszawę?

- Mów mi Ludmiła albo Ludka, jak chcesz! Dla nich jestem Luda!

- Dla nich? Dla kogo? – udałem zdziwienie.
- Dla Rosjan – odparła.
- Jak to? To nie jest pani, nie jesteś... - zawałałem się.
- ... Rosjanką... - wyręczyła mnie – Nie, nie jestem Rosjanką, Uzbekką, ani niczym podobnym, to chyba widać po mnie..?
- ... no właśnie... - byłem speszony.
- Piękna jest Warszawa, prawda? Pomnik Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu, Stare Miasto, znam te miejsca dokładnie!
- Kiedy byłaś w Warszawie? – spytałem.
- Kiedy? Nigdy nie byłam w Warszawie – odparła – Znam Warszawę bardzo dobrze z opowiadań dziadka!

Przypominam sobie tę rozmowę, ilekroć czytam lub słyszę te lub inne wiadomości zwykle o zbliżonej treści:

*“Rząd RP nie podjął na razie żadnych konkretnych działań w sprawie repatriacji z ZSRR osób polskiego pochodzenia. Nie prowadzi się również jakichkolwiek rozmów z Moskwą w tej sprawie (...) Na repatriację Polski nie stać. Według obliczeń MSW w Związku Radzieckim przebywa od miliona do siedmiu milionów osób, które w zależności od stosowanych kryteriów, mogłyby starać się o powrót do Polski w ramach repatriacji.”*

-----  
Tekst ten powstał w lipcu 1991 roku, ku pamięci i przypomnieniu, natomiast na wskazanej niżej stronie *Wielkiej Genealogii Polaków* Marka Minakowskiego pod hasłem ‘Pawczyński’ można znaleźć dalsze linki do osób z mojego/naszego *Drzewa*, m.in: Kasznica, Ostrihansky, Ryx, Motty.

<https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=sw.526929>





